# PRZEGLĄD
## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 95.

WARSZAWA.
ŚRODA.— d. 18/30 Listopada 1853 roku.

## O GNOJACH
### W ZNACZENIU NAWOZÓW.

§ II. *Odchody zwierząt roślinożernych.*

(Dalszy ciąg).

Jedną z korzystnych przymiotów gnoju bydła rogatego jest możność mięszania go, dla wielkiéj jego miękkości, ze znaczniejszą ilością podściołu, niż to uczynić można z gnojem końskim lub owczym. Prócz tego, ponieważ go się prawie zawsze daleko więcéj niż dwóch drugich tworzy, jest oczywiście zarazem tym gnojem, który najwięcéj korzyści w rolnictwie przynosi, a to tém bardziéj, iż mówiąc nawiasowo, może być do każdéj roli, do każdéj uprawy użyty.

Jeżli zaprzeczyć nie można; że gnój koński, gdy w stanie świeżym, to jest przed rozpoczęciem wszelkiéj fermentacji, użyty zostanie, działa wiele silniéj i mocniéj się rozgrzewa niż gnój bydlęcy; to z drugiéj strony równie prawdziwem jest doświadczenie, że ten sam gnój po fermentacji, któréj doznaje zostając w zetknieniu z powietrzem i na kupie leżąc, daje nawóz wiele podrzędniejszy od nawozu oborowego. Pochodzi to ztąd, że odchody końskie, po największéj części więcéj suche, skoro na kupę złożone zostaną, nagle i silnie się rozgrzewają, następnie wysychają, a tém samem utracają znakomitą ilość części najpożyteczniejszych, bo osobliwie pozbawiają się soli ammoniakalnych, których ulotność jest powszechnie znana.

Według spostrzeżeń pana Boussingault świeży gnój koński i suchy zawiera 27% azotu; a tenże gnój, ułożony w stósy wysokie, po dokonanéj fermentacji, pozostawia masę, która wysuszona zawiera w 100 jednę tylko część azotu, a oprócz tego skutkiem owego dobrowolnego rozkładu traci blisko 9/10 na ciężarze swoim.

Z liczb przytoczonych wnosić możemy, jak wielką musi być tu strata co do związków azotowych. W obchodzeniu się zatém z gnojem końskim należy zadać sobie więcéj troski i więcéj mu poświęcić swéj baczności, niż gnojom bydląt rogatych, a że zwyczajnie pierwszy nie lepiéj jak drugie bywa traktowany, przeto wszyscy na to się zgodzimy, że gnój koński, pomimo swéj względnéj wyższości w stanie świeżym, po upływie kilku miesięcy przechowania, staje się podrzędniejszy od gnoju z obór zebranego; zkąd też jedynie pochodzi, że rolnicy rzeczywiście za pośledniejszy go uważają.

P. Puvis niewątpliwem uczynił, że chcąc z gnoju końskiego otrzymać dobre skutki, należy w jego wyrobieniu nadać mu więcéj wilgoci niż jéj nabyć może przez samą urynę zwierzęcia stajennego; bo nie zlewany wysycha, traci na swym ciężarze równie jak na swych własnościach; gdy przeciwnie utrzymywany w stosownéj mokrości daje mierzwy ilość połowiczną, wyższych własności, a przynajmniéj równą co do ciężaru gnojom bydlęcym.

Można także opóźnić utratę pierwiastków jego pożytecznych i w większéj części zachować właściwe mu przymioty, ubijając go mocno, a dla zapobieżenia wpływu powietrza przysypując warstwą ziemi.

Zwyczajnym sposobem otrzymany, przyjazny jest tylko gruntom gliniastym, niskim, mokrym czyli w ogóle tym, które zimnemi nazywamy Szkodliwy zaś jest dla gruntów piaszczystych i wapiennych, na których przeciwnie gnoju bydlęcego z nadzwyczajnym pożytkiem używają. Lecz jeźli go z troską przysposobisz w sposób, jaki ci autor dopiero co podał. możesz go użyć na wszystkich zgoła gruntach, bo tém się tylko natenczas różni od gnoju bydlęcego, że jest wyższych własności.

*Gnój owczy* jest najwięcéj zbity ze wszystkich innych gnojów. Ponieważ powszechnie dopóty w owczarniach zostaje, aż nie zbliży się chwila do jego ryczałtem wywozu, przez co silnie udeptany bywa od owiec, gdy prócz tego i cieczy mało mu się dostaje, przeto zwykle okazuje nie wielki stopień fermentacji. Odchody owcze z trudnością tylko i niezupełnie mięszają się z podściołem, z powodu ich kształtu i twardości. Dla tego ponieważ zwykle w gnoju owczym przemagająca ilość podściołu się znajduje, należy go przed użyciem na nawóz, ułożyć w mniéj lub więcéj znaczne kupy i często wodą polewać; gdyż słoma tylko w masach mniéj zbitych i w stanie wilgoci znajduje warunki, niezbędnie konieczne do dobrowolnego rozkładu.

Gnój owczy najstosowniejszy jest dla gruntów gliniastych, ciężkich i zimnych, w uprawie roślin olejnych przed wszystkiemi innemi pierwsze zajmuje miejsce, jak np. przy uprawie rzepu letniego lub zimowego, gorczycy, tabaki, konopi i t. p. Pod len całkiem się nie zda, a przynajmniéj jeźli tylko niedomierzwia poprzedniego sprzętu; gdyż inaczéj wcześnie len usycha. Zapewniają także, iż buraki mniéj cukru po nim wydają niż po gnoju bydlęcym, i że jęczmień mniéj zawiera krochmalu i niejednostajnie kiełkuje, zkąd pochodzi, że niechętnie zakupują do browarów jęczmień po nawozie owczym. Wreszcie zboże na nim zasiane łatwo pokłada się.

Gnój owczy, mniéj gorący niż gnój koński, działa tém samem wprawdzie dłużéj, wszakże nie poza dwa lata, tak że tylko w pierwszym roku daje wyraźne dowody swego użyźniającego wpływu.

We Flandrji, gdzie wielką wartość odchodom owczym przypisują, majętniejsi utrzymują rozmaicie liczne trzody (zwykle po 100 i po więcéj owiec), ci zaś co niemogą tak wielkich czynić wykładów, a których grunta chude koniecznie wymagają tego rodzaju nawozu, wchodzą w układy z kupcami, którzy oprócz trzody nie mają ani ziemi, ani odpowiedniéj strzechy. W tym razie tak za podściół, jak i za owczarnię kontentują się rolnicy samym tylko gnojem. Kupiec zaś opłaca rok rocznie 270 fr. za stół i mieszkanie owczarza z dwoma psami. W czasie zimy rolnik dostarcza po cenie bieżącéj, grochu i ziarna dla braków, a dla reszty owiec siana, owsa i ziemniaków. Sto owiec, dobrze żywionych, wydają na rok 50 do 60 wozów gnoju, to jest ilość taką, jakiéj ledwie 80 do 90 wozów każdego innego gnoju zastąpić nie mogą. Plony, które tam widzieć możesz po polach, tego rodzaju mierzwą ugnojonych, są zawsze według świadectwa Van-Aelbroecka daleko piękniejsze i obfitsze, niż wszędzie tam, gdzie na podobnéj mierzwie zbywa.

Najczęściéj bezpośrednio umierzwiają pola odchodami owczemi, a to przez tak zwane hurtowanie (parcage). Schwerz utrzymuje, iż jedna owca w przeciągu jednéj nocy może umierzwić 1 metr kwadratowy (10 stóp kwadratowych), a według Boussingaulta w Bechelbronn i w Alzacji umierzwia nawet 1½ metr. (przeszło 13 stóp kwadr.).

Ten sposób rozrzucania nawozu głównie gruntom lekkim jest przyjazny, z powodu, iż je owce ustawicznem swém bieganiem udeptując, tém samem spójniejszemi czynią. Przeciwnie na gruntach gliniastych, a osobliwie w czasie dżdżystym, może środek ten stać się bardzo szkodliwym, bo tego rodzaju grunta muszą być raczéj wskopane, a nie więcéj jeszcze ubite.

Jeżli hurtowanie odbyło się na roli jeszcze nie zasianéj, natenczas tuż potém trzeba ją z lekka przeorać, a to dla zagłębienia tak odchodów jak powierzchni roli, nasiąkłéj sokami użyźniającemi. Im czas jest cieplejszy, tém bardziéj przyśpieszyć należy owo przyoranie; równie się rzecz ta ma w czasie częstych deszczów, gdyż inaczéj łatwo może woda nawóz z sobą unieść.

W tym względzie godny jest uwagi list pana Barbet, prezesa towarzystwa agronomicznego do autora z dnia 9 stycznia 1846 roku z Valmont:

„Uważam, iż wielu rolników niestosownie obchodzą się z rolą, na któréj hurtują. Już to najczęściéj rozstawiają hurty na gruntach gładkich i twardych, a potém niedość wcześnie orzą po ukończonem hurtowaniu. Ztąd dwie niekorzyści wynikają. Uryna z trudnością wsiąka w ziemię i w części się ulatnia; bobki zaś wysychając, stają się materją czysto organiczną prawie bez wszelkiego skutku. Sądzę i niektóre fakta przemawiają za tém mojem zdaniem, że możnaby uniknąć téj podwójnéj straty w nawozie, przeradlając lub też z lekka orząc pole przed rozstawieniem hurt, a po ukończonem hurtowaniu na nowo znów tak ją przebiegając pługiem, aby przewrócona tym sposobem ziemia nie uszła przeoraniu, które krótko przed zasiewem ponowione być musi.

Niekorzystnem jest także hurtowanie mniéj niż 300 owcami, albo na polu szczupłéj rozległości, w obydwóch tych bowiem razach, koszta ztąd wynikające są stosunkowo bardzo wielkie. Z drugiéj strony należy unikać hurt bardzo obszernych, albowiem natenczas bywa rola nie równie na wszystkich miejscach ugnojoną, z powodu że jak wiadomo, owce trzymają się zwykle razem kupy po jednéj stronie ogrodzenia. Jeden kwadratowy metr (10 stóp kw.) na owcę średniéj wielkości jest najprzyzwoitszą rozległością.

Wielu z gospodarzy zamożnych uważało, iż hurtowanie połączone jest ze znaczną stratą nawozu, to jest, że ilość gnoju, jaką w przeciągu tego samego czasu otrzymać można w owczarni, zdoła i trwaléj i rozleglejszą przestrzeń roli umierzwić, niż ją ugnoić mogą owce w hurtach rozstawionych. Mateusz de Dombasle między innymi podziela to zdanie i zaleca, aby się uciekano do hurtowania tylko w braku słomy, daléj tam, gdzie idzie o to, aby obok mało paszy i podściołu, można jednakowoż ile możności wcześnie znaczne sprzątnąć plony, okoliczność, która się dość często wydarza w początkach gospodarstwa, wreszcie przy umierzwianiu pól zbyt rozległych i wrazie utrudnionego do nich przystępu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

## WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

### A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

e. *Żywienie* czyli *karmienie bydła.*

Bydło żywi się albo w oborze, albo na pastwisku. Gdy paszenie w oborze podczas lata coraz bardziéj się upowszechnia, przetoż mamy trzy rozmaite sposoby karmienia, i tak:

1) karmienie zimowe na oborze,
2) karmienie latowe na oborze i
3) karmienie na pastwisku.

Czem lepiéj rolnik trzymaniem i użytkowaniem bydła paszę swoją opłacić potrafi, i czem mniéj go kosztuje zyskanie dobréj mierzwy, tém lepszym jest gospodarzem.

Jeżeli bydło tyle tylko dostaje paszy, iż się przy życiu utrzymać może, natenczas paszę taką nazwaćby można: paszą utrzymania (od śmierci). W karmieniu takiem oczywiście żadnych nie masz korzyści. Dając atoli bydłu paszę obfitą, tedy się ona nazywa: pożyteczną, posilającą lub ulepszającą paszą. Pierwszy rodzaj paszy usprawiedliwić się daje tylko brakiem paszy lub nadzwyczajną jej drogością i ogólnym niedostatkiem téjże.

Latowe karmienie bydła na oborze ma wiele korzyści przed karmieniem na pastwisku; radzićby zatém każdemu gospodarzowi wypadało, aby do niego przeszedł jak najwcześniéj. Ono wymaga wprawdzie uprawy rozmaitych pastewnych roślin, więcéj pracy, oględności i dozoru; atoli wyliczenie wypływających z niego korzyści wielorako przeważy wszystkie te zachody i starania. Na korzyść karmienia na oborze da się powiedzieć, co następuje:

1. Potrzeba do wyżywienia bydła mniejszéj przestrzeni roli, a zatém tę, co zbywa nad pastwisko, użyć można w przyzwoitszy sposób i na inny cel.

2. Zyskując atoli na przestrzeni gruntu, można też i gromadę bydła według tego powiększyć.

3. Przytém można na oborze karmić bydło jak najregularniéj i równo, a z tego samego względu można się też z niego spodziewać pewniejszych i regularniejszych pożytków.

4. Bardzo wiele pastwisk wzgórzystych liche tylko daje bydłu pożywienie, a niekiedy np. w czasie posuchy, nie wydaje prawie żadnego; z czego wynika, że rolnik wyraźnie szkoduje na mleku, na sile bydła pociągowego i na wychowie młodych zwierząt.

5. Chociażci na pastwisku mniéj potrzeba ludzi do pilnowania i doglądania bydła, ale trudno temu zaprzeczyć, że niezostając też pod ścisłym dozorem, przez swoje niedbalstwo, lenistwo i niesumienność, często i swemu panu i sąsiadom nieobliczone wyrządzają szkody. W ostatnim przypadku za szczęście poczytać sobie należy, jeżeli się ma sąsiadów dobrych i przyjacielskich.

6. Na pastwisku gnój się porozprusza i niemal wszystek bezużytecznie się traci; gdy przeciwnie pasąc bydło na oborze, zyskuje się go bardzo wiele i bardzo dobrego.

7. Karmiąc na oborze zieliniznami, można wiele spaść zielska nader korzystnie, zanim jego nasienie dojrzeje, przez co uwolni się nawet role od zachwaszczającego je ziarna.

8. Gęste sianie roślin pastewnych przytłumia wzrost chwastów, a więc i z tego względu karmienie na oborze zaleca się, jako poprawie roli sprzyjające.

9. Prócz tego przez karmienie bydła na oborze, według tego, co się powiedziało, podnosi się znacznie i przychód z roli.

10. Z rozmaitych wpływów powietrza, a mianowicie niepogody, gdy ta jest bardzo zmienna i niestała, powstaje zazwyczaj najwięcéj chorób między bydłem; temu wszystkiemu zapobiega się przez paszenie na oborze.

aa. *Karmienie bydła zimowe.*

Jeżeli dobrze zauważymy, jak wielu gospodarzy swe bydełko przez zimę utrzymuje i żywi, toć powiemy sobie, że ilość podanéj mu paszy jest wprawdzie wystarczającą do utrzymania go przy życiu, ale że żadną miarą dostateczną nie jest, aby rzeczywisty mogła wydać pożytek. Temu losowi podpada głównie bydło robocze, młodociane i jałowizna; mniéj już krowy, bo te za dawaną im lepszą paszę, dają zaraz więcéj mleka. O jakże są krótko widzący! Lecz że lepsza pasza dłużéj utrzymuje przy sile bydło robocze, a młodociane widocznie do góry podnosi i poprawia, o tém zdaje się nikt niemyśli. Czyni się zazwyczaj dla owiec wszystko, co tylko można, ale zapomina się o biednym wole, skoro już w pługu nie chodzi, niepomnąc, że gdyby nie on i owcom niebyłoby co podać; oraz, że gdy przez zaniedbanie wół padnie, nawet dochód z owiec na innego obrócić wypadnie.

Chcąc zatém stosowne i pożyteczne karmienie bydła podczas zimy przeprowadzić, trzeba następujące punkta dobrze rozważyć i ściśle do nich się zastosować.

1. Na każde 100 funtów wagi ciała wystarczy: u wołów 3 funty, a u krów $3^1/_2$ funta, podług wartości siana obliczonéj paszy.

2. Woły (bydło) tuczne czyli na tuczeniu, dostaną połowę téj paszy więcéj.

3. Atoli $1^1/_4$ do $1^3/_4$ funta paszy według wartości siana na 100 funtów wagi ciała, wystarcza li tylko do utrzymania zwierzęcia przy życiu.

4. Podana bydłu, należycie obliczona pasza, powinna też mieć zarazem i naturalną objętość, którą osiągnąć można przez stosowne dodanie słomy, sieczki lub czego innego

5. Przy zestawianiu rozmaitych gatunków karmy, uwzględnić należy rozmaitość jéj pokarmności (pożywności), która pochodzić może, albo od własności gruntu, gdzie rosła, albo od pogody jaką miała, albo nareszcie od sprzętu i przechowania.

6. Dzienna pasza zimowa dla średnio-wielkiéj krowy, powinna w ściśnieniu zajmować miejsca $2^7/_{10}$ stóp sześciennych.

Jeżeli więc 1 centnar kartofli 2 stopy sześcienne,
1 " siana łąkowego 12 do 13 stóp sześciennych,
1 " siana z koniczyny 16 stóp sześciennych, a
1 " słomy 13 do 16 stóp sześciennych

w ściśnieniu obejmuje, tedy według tego będzie można zestawienie paszy w sposób prawidelny uskutecznić. Zasadą wszakże być powinno, nigdy nieprzechodzić słomą połowy siły pokarmowéj. Gdy więc np. wół roboczy waży ośm centnarów, a zatém potrzebuje dziennie 24 funtów paszy, obliczonéj podług wartości siana, coby w następujący sposób przykładami objaśnione tak oto wyglądało:

*Pierwszy przykład.*

| | | |
|---|---|---|
| 10 funtów | siana = . . . | 10 funtom |
| 10 " | owsianki = . . | 5 " |
| 18 " | kartofli = . . . | 9 " |
| | | = 24 funt. wartości siana. |

*Drugi przykład.*

| | | |
|---|---|---|
| 8 funtów | siana = . . . | 8 funtom |
| 6 " | owsianki = . . | 3 " |
| 16 " | kartofli = . . . | 8 " |
| 9 " | buraków (ćwikły) | 3 " |
| 4 " | stręków rzepak. = | 2 " |
| | | = 24 funt. wartości siana. |

*Trzeci przykład.* (Pasza sparzona).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 6 funtów | siana = . . . | 6 funtom | sparzone. |
| 6 " | owsianki = . | 3 " | |
| 6 " | kartofli = . . | 3 " | |
| 4 " | plew = . . | 4 " | |
| 1 łót soli | . . . . | | |
| | | 16 funtom. | |

*Pasza sucha.*

| | | |
|---|---|---|
| 8 funtów | owsianki = . . | 4 funtom |
| 4 " | siana . . . . | 4 " |
| | | = 24 funt. wartości siana. |

Utrafiwszy raz miarę w paszy podług własności siana, słomy i innych rzeczy pastewnych, i podług właściwości dobrego chowu bydła, nie potrzeba pomnażać paszy, bo się takowa stosunkowo nie opłaci.

Zimą potrzeba do karmienia bydła szczególnie następującéj paszy:

1. *Siano z łąk.* Stanowi główną paszę dla bydła, lecz go się samego nie daje, bo siano, osobliwie dobre, za mało zabiera miejsca. Jest nawet z korzyścią, aby część siana przez inną paszę zastąpić. Własność siana powinien właściciel bydła znać, ażeby karm wystarczającą bydłu rzeczywiście bydłu mógł udzielić, gdyż wiadomo, że siano co do wartości swéj jedno od drugiego jeszcze raz lepsze być może. Rolnik powinien

się przytém o to starać, aby sprzątnąć siano szczęśliwie; gdyż zepsute, nagniłe i spleśniałe siano, jest bydłu każdemu, mianowicie cielnym krowom, bardzo szkodliwe.

2. Potraw, który, jeśli dobrze sprzątniony, jest bardzo dobrą paszą dla bydła.

3. Lucerna, koniczyna i wyka siecze się przed zupełnem rozkwitnięciem, przyczem tak się obchodzić trzeba, ażeby susząc je, mało liścia gubiły. Jeśli się pasza ta przytem dobrze zachowa, wtedy wartość jéj przewyższa wartość siana z łąki. Przysposobiwszy te rośliny pastewne podług metody Klappmayera na siano, bydło wprawdzie je takowe chętnie, mimo to utrzymuje wielu gospodarzy wiejskich, że ta metoda jest mylna.

4. Sporek jest dobry wprawdzie gdy się piasek na nim nie osadził, lecz ma mniéj części pożywnych, niż dobre siano z łąki, radzą dla tego rznąć go na sieczkę i używać jako parzoną paszę.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

## H A N D E L.

*Gdańsk* dnia 24 listopada 1853 roku. — Targ poniedziałkowy Londyński był ożywiony i krajowa jak i zagraniczna pszenica po najwyższych cenach łatwy znajdowała odbyt na ogromne potrzeby wewnętrznéj konsumcji. Dowozy z morza Baltyckiego i północnego głównie zasilają Angielskie targi, ładunki bowiem Czarnego i Śródziemnego morza w zupełności prawie zostają w portach Francuzkich i Włoskich.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

| | Pszenicy, | Jęczm. | Owsa, | Żyta | Bobu Grochu | Siem. lnian. Rzep. | Mąki centn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju | 4,207 | 10,966 | 9,192 | — | 2,172 | — | 37,374 |
| z zagranicy | 24,299 | 5,475 | 20,401 | — | 2,628 | 914 | 8,346 |

Targi prowincjonalne powszechnem prawie podwyższeniem cieszyły się, a w miejscach gdzie niebyło dawnych zapasów, dowozy nieodpowiadały potrzebom konsumcji.

We Francji chwilowa stagnacja minęła, a w Marsylji od 1 do 2 fr. na hektolitrze wyżéj notują. Targ Paryzki bez odmiany.

W Holandji handel ożywiony i ceny przybierają.

Na Gdańskiéj giełdzie tranzakcje w szczupłym zamknięte były obrębie; raz dla małego wyboru w próbkach, to znowu dla przesadzonych żądań ze strony sprzedających. Ochoty jednak do kupna było wiele, lecz ceny pozostały bez odmiany.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy świeżéj łasztów 133 1/2, ze śpichrza 106, żyta łasztów 73.

| Płacono za łaszt wagi holl. | | | Guld. Prus. | | korzec Warszawski. Rsr. | kop. | | Rsr. | kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy świeżéj | 120 | —124 | 525 | —567 1/2 | 5 | 92 | — | 6 | 40 1/2 |
| „ | 124 | —125 | 600 | —640 | 6 | 76 1/2 | — | 7 | 21 1/2 |
| ze śpichrza | 129 | —131 | 680 | —725 | 7 | 66 1/2 | — | 8 | 17 1/2 |
| Żyta . . . . . . . | 117 | —120 | 408 | —504 | 4 | 60 | — | 5 | 70 |

Na 6 berlinkach, 53 tratwach przebyło Toruń pszenicy łasz. 157, żyta 9, siemienia lnianego 2, belek sosnowych 20,006, dębowych 1,972, bali dębowych łasz. 136, klepek łaszt. 132.

Wysokość wody w Toruniu stóp 3 cali 9.

Kursa Zamian: Londyn 197 1/4, Amsterdam 101 1/2, Hamburg 45 1/8.

*Makowski Kendzior i comp.*

---

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwe. 785, pszenicy czetw. 3,360, jęczmienia czetwe. 935, owsa czetwe. 2,035, grochu polnego czetwe. 183, kaszy jęczmiennéj czetw. 95, kartofli czetw. 1,290, siana pudów 11,687, słomy pudów 5,310.

---



---

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| Dnia 17 (29) listopada 1853 roku. | | ŻĄDAJĄ Rs. | kop. | DAJĄ Rs. | kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. W E X L E. | | | | | |
| Amsterdam 250 zł. H. . . . . . . | 2 M. | 93 | — | 92 | 77 1/2 |
| Berlin 100 talarów . . . . . . | 2 M. | — | — | — | — |
| Gdańsk 100 talarów . . . . . . | 2 M. | — | — | — | — |
| Hamburg 300 b. m. k. . . . . . | 2 M. | 140 | 70 | — | — |
| Londyn 1 funt sterl. . . . . . | 3 M. | 6 | 19 1/2 | — | — |
| Moskwa 100 rub. sr. . . . . . | 1 M. | 99 | 66 | — | — |
| Petersburg 100 rub sr. . . . . . | 1 M. | — | — | — | — |
| Paryż 300 franków . . . . . . | 2 M. | 74 | 55 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . . . . . . | 2 M. | 81 | 90 | — | — |
| Wrocław 100 talarów . . . . . . | 2 M. | — | — | — | — |
| 2. M O N E T Y. | | | | | |
| Pół-Imperjały . . . . . . . . . | | 5 | 15 | — | — |
| Holenderskie dukaty nowe . . . . . . | | — | — | — | — |
| 3. P A P I E R Y. | | | | | |
| Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . | | 86 | 35 | 86 | 20 |
| Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu) za 100 zł. . . . . . . . | | 14 | 5 | — | — |
| Obligacje Udziałowe na 300 zł. . . . . . . | | — | — | — | — |
| „ „ Serje wylosowane . . . . . . | | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . . | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł. . . . . . | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł. . . . . . | | — | — | — | — |

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 26 1/2.

---

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 17 (29) listopada 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.